



ŚLĄSKIE EKO

ŁĄKI, KTÓRE RATUJĄ PRZYRODĘ

ŁĄKA KWIETNA TO ELEMENT, KTÓRY ROZLUŻNIA KOMPOZYCJĘ ZIELENI, WZBOGACA JEJ NATURALNE ELEMENTY. CHRONI TEŻ ŚRODOWISKO BYTOWE OWADÓW I INNYCH ZWIERZĄT. JUŻ W PRZYSZŁYM ROKU, TAKIE ŁĄKI POJAWIĄ SIĘ W KILKU MIEJSCACH PARKU ŚLĄSKIEGO. W TYM SEZONIE PODOBNE ROZWIĄZANIE ZASTOSOWANO M.IN. W CENTRUM KATOWIC.

ŁUKASZ RESPONDEK

Coraz więcej miast rezygnuje z koszenia trawy w niektórych miejscach. To trend, który przyszedł z Zachodu. Jest rozwiązaniem atrakcyjnym nie tylko ze względów estetycznych, ale również praktycznych. Łąki nie tylko poprawiają urodę miasta, ale także wzbogacają miejski ekosystem, oczyszczają powietrze i glebę z zanieczyszczeń, kumulują wilgoć, dają schronienie pszczołom i innym zapylaczom. Istotnym walorem łąk w mieście, jest też brak potrzeby ich nawadniania i regularnego koszenia, co przekłada się na oszczędności finansowe i korzyści ekologiczne. Łąki mogą stać się m.in. elementem adaptacji miast do zmian klimatu.

BY CHRONIĆ PRZYRODĘ

– Już w tym roku zdecydowaliśmy, że w kilku miejscach m.in. w okolicach stawów, na końskiej łące i przy Świątyni Petrycha, nie będziemy kosić tak intensywnie – wyjaśnia Joanna Karweta, koordynator zieleń w Parku Śląskim. – Zależy nam szczególnie na ochronie zapylaczy, ale też innych owadów i większych zwierząt. Chcemy w ten sposób dbać o parkową bioróżnorodność – dodaje.

Z koszenia zrezygnowano we Wrocławiu, a ostatnio również w Katowicach. Blisko 50 tys. m. kw. terenów, w tym i przyszłym roku, zostanie tam wyłączonych z częstego koszenia. To odpowiedź na oczekiwania mieszkańców. Zakład Zieleni Miejskiej w Katowicach posieje w tym roku „od podstaw” ok. 20 tys. m. kw. łąk kwietnych w kilku lokalizacjach. Ale to nie wszystko. Mieszkańcy zostali również zaproszeni do wskazywania terenów, które należy rzadziej kosić, żeby dać szansę dziko rosnącym gatunkom roślin. Wpłynęło kilkanaście zgłoszeń. Wśród nich m.in. duży teren między ulicami 1 Maja a Bagienną, czy między ul. Marcinkowskiego a Saint – Etienne w Katowicach Zawodziu, a także wzdłuż ulicy Drodzów, w Parku Murckowskim, parku Zielony Zakątek (Dąbrówka Mała), na Osiedlu Odrodzenia, czy między ul. Grundmanna a Gliwicką (Załęże).



Tak wygląda dziś Łąka Centralna, posiana rok temu wspólnie z mieszkańcami Katowic

– Mieszkańcy dziękowali nam za cenną inicjatywę, pisali że pomysł jest kapitalny. To daje nadzieję, że łąki w mieście się przyjmą – mówi Wioleta Niziołek-Żądło, Koordynator Projektów Społecznych.

Zakład Zieleni Miejskiej również sam wytypował tereny, które będą koszone rzadziej, m.in. Dolina między Janowem i Giszowcem czy Katowicki

Park Leśny. Razem ze zgłoszeniami mieszkańców, daje to ok. 50 tys. m. kw. (5 ha) „dzikich łąk”. Zmiany zaczną się już w tym sezonie, a na części terenów będą wprowadzane od przyszłego roku.

ŁATWIEJ O SIEDLISKA

– W mieście mamy wiele roślin rosnących naturalnie, np. podbiał, babka, bluszcz kurdybany,

stokrotki, fiołki czy mniszek lekarski. Szkoła da je wykaszać – mówi Magdalena Biela, zastępca dyrektora Zakładu Zieleni Miejskiej. – Raz, że to najprostszy sposób działania proekologicznego, czyli jak najmniej ingerować w naturę. Dwa, że dzięki temu małe zwierzęta, jak jeże czy ptaki, łatwiej znajdują sobie siedliska w mieście – dodaje Biela. ■

Sławomir Rybok



POSTAWMY NA BIORÓŻNORODNOŚĆ

RADA DS. RÓŻNORODNOŚCI BIOLOGICZNEJ PARKU ŚLĄSKIEGO TO WAŻNE CIAŁO DORADCZE ZARZĄDU WPKiW. JEGO ZNACZENIE I ROLA SĄ Z PEWNOŚCIĄ NIEZWYKLE ISTOTNE W KONTEKŚCIE RÓZPOCZYNAJĄCYCH SIĘ INWESTYCJI. PODCZAS OSTATNIEGO SPOTKANIA CZŁONKOWIE RADY I ZAPROSZENI GOŚCIE OPINIOWALI M.IN. PROJEKT NOWEGO WEJŚCIA DO PLANETARIUM ŚLĄSKIEGO I ŚCIEŻEK EDUKACYJNYCH, KTÓRE MAJĄ TAM POWSTAĆ. CZŁONKOWIE RADY ZOBOWIĄZALI SIĘ TEŻ DO PRZYGOTOWANIA WYTYCZNYCH, KTÓRE POZWOLĄ ZATROSZCZYĆ SIĘ O PARKOWĄ PRZYRODĘ W TRAKCIE PROWADZENIA PRAC NA TERENIE PARKU W NAJBLIŻSZYCH LATACH.

ŁUKASZ RESPONDEK

Przypomnijmy. Rada została powołana w 2016 roku. Jej charakter jest społeczny, a kompetencje mają ścisły związek z przyrodą parku i w tym zakresie są dosyć szerokie: wypracowanie wizji rozwoju jego terenów zielonych w oparciu o badania przyrodnicze i socjologiczne, opiniowanie bieżących działań spółki zarządzającej parkiem oraz jej planów dotyczących terenów zielonych,

udział w przygotowaniu inicjatyw i akcji edukacyjnych oraz działań dotyczących konkretnych obszarów parku i tworzenie w nich nowych funkcji o charakterze biologicznym. Z założenia rada ma opiniować, konsultować i doradzać zarządowi. Park i jego fundacja wykorzystują jednak potencjał naukowy jej członków do przygotowywania m.in. nowych projektów edukacyjnych. Rada stworzyła również mapę stref przyrodniczo-użytkowych w parku. W jej składzie są pracownicy wyższych uczelni

oraz przedstawiciele organizacji, które zajmują się ochroną przyrody.

Na ostatnim posiedzeniu członkowie rozmawiali m.in. o ochronie płazów w rejonie stawu przy Planetarium Śląskim, o ścieżkach edukacyjnych w okolicy nowego wejścia do tego obiektu, a także o osiach widokowych.

My kontynuujemy nasz cykl Ekoparkowi, przedstawiając Wam kolejną ważną osobę, członka Rady ds. Różnorodności Biologicznej – prof. Krzysztofa Rostańskiego. ■



Park Śląski

Ostatnie spotkanie Rady odbyło się 9 lipca

MOŻNA INWESTOWAĆ W PARK I DBAĆ O JEGO PRZYRODĘ

EKO-PARKOWI

ROZMOWA Z PROFESOREM KRZYSZTOFEM ROSTAŃSKIM, PRODZIEKANEM WYDZIAŁU ARCHITEKTURY POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ, SPECJALISTĄ W ZAKRESIE ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU I PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO, CZŁONKIEM RADY DS. RÓŻNORODNOŚCI BIOLOGICZNEJ PARKU ŚLĄSKIEGO.

Park Śląski



Ważne jest dla nas, by projektanci inwestycji dobrze rozumieli, czym jest zieleń w centrum naszej aglomeracji – mówi prof. Krzysztof Rostański

ROZMAWIĄŁ: ŁUKASZ RESPONDEK

– Przed nami proces modernizacji Parku Śląskiego. Jaką rolę w tych działaniach będzie miała Rada?

– To oczywiście będzie zależało od woli osób decyzyjnych. W naszej ocenie, wartość przyrodnicza Parku Śląskiego jest na pewno nie mniej ważna niż jego wartość kulturowa. Dlatego tak istotne jest zachowanie odpowiedniej równowagi i odpowiednich proporcji. Szczególnie istotne jest zachowanie walorów części wypoczynkowo-leśnej i lasu, który – właśnie przez niewielką ingerencję człowieka – ma już niemal naturalny charakter. Przewietrzanie go na przykład nowymi korytarzami widokowymi może tę sytuację zaburzyć. Przypomnę tylko, że taki las ma niesłychanie istotne znaczenie – produkuje tlen i jonizuje korzystnie dla nas powietrze, a przede wszystkim je oczyszcza.

– Zobowiązaliście się do przygotowania wytycznych, które mają uchronić ten przyrodniczy charakter parku. Na co zamierzacie zwrócić szczególną uwagę?

Na znalezieniu złotego środka. Przyroda jest w naszej ocenie najważniejsza. Jesteśmy jej częścią, korzystamy z niej. Nasze wytyczne będą rozszerzeniem tego, co zaproponowaliśmy podczas

długotrwałej pracy nad mapą stref przyrodniczo-użytkowych. Wskazaliśmy tam dokładnie miejsca, w których inwestycje mogą być prowadzone i takie, które należy pozostawić przyrodzie. Przygotujemy wytyczne pod konkretne inwestycje. W tym wypadku główne pole do popisu będą mieć biolodzy i botanicy. To będzie kwestia lokalnej oceny. Każde miejsce ma bowiem inne walory: w niektórych lokalizacjach runo leśne wykształciło się bardzo dobrze, a w innych mniej. W parku są też niezwykle cenne okazy drzew. Zarówno ze względu na gatunek lub odmianę, jak i bytowanie ptaków. Podczas prowadzenia inwestycji, trzeba się kilka razy zastanowić, jak ją przeprowadzić, aby te cenne okazy uratować.

– Tymczasem na przykładzie inwestycji w miastach widzimy, że drzewa często zastępuje beton. Jednak ingerencji w przyrodę czasem po prostu nie da się uniknąć.

– Dlatego warto zaufać fachowcom. W miastach często najpierw wycina się zieleń i nie zwraca uwagi na to, że przywrócenie jej chociażby w małym stopniu pochłania mnóstwo nakładów. Taka aranżowana zieleń wymaga potem pielęgnowania i formowania. Dlatego warto się dobrze zastanowić, zanim podejmie się decyzję. Czasem lepiej zostawić daną przestrzeń naturze, na przykład poprowadzić drogę tak, aby ominąć

cenne drzewo. Właśnie po to, żeby potem nie sadzić innego, zwykle o wiele mniejszego, na siłę, obok. Projektanci, siedząc za deską kreślarską, często nie zwracają na to uwagi, myśląc o pięknie geometrii i kompozycji elementów budowlanych. Dlatego podczas opiniowania konkretnych projektów, będziemy chcieli im o tym przypominać i sugerować, że może niektóre rozwiązania należy jeszcze raz przemyśleć i przygotować inaczej, w trosce o park i jego przyrodę. Liczymy na to, że projektanci obiektów w Parku Śląskim będą rozumieli, czym jest zieleń w centrum przemysłowej aglomeracji i nie dadzą nam powodu do negatywnych opinii. Może nie wydaje się to oczywiste, ale dla zwierząt i ludzi, najkorzystniejsza jest zieleń, która tworzy się bez ingerencji człowieka.

– W naszym kraju jednak ciągle dominuje trend, że lepsze jest to, co zadbane i zaaranżowane.

– I jeszcze sporo czasu minie, nim to się zmieni. Jednak kiedyś również nasze społeczeństwo zaczęło doceniać dobrą i zadbaną architekturę, a wokół niej żywą przyrodę i to, że – pozostawiona sama sobie – również potrafi świetnie się prezentować i tworzyć doskonałe warunki bytowe dla różnych gatunków roślin i zwierząt, a tym samym również i nam da to, co jest w niej najlepsze. Jestem o tym głęboko przekonany. ■

